



Poznań, 28 sierpnia 2009 r.

OPINIA

w sprawie projektu Rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie gatunków zwierząt niebezpiecznych dla życia i zdrowia ludzi, warunków ich przetrzymywania oraz sposobów znakowania tych zwierząt

Na wstępie należy podkreślić, rozporządzenie, którego projekt jest przedmiotem niniejszej opinii, jest bardzo potrzebne i wyczekiwane już od wielu lat. Dzięki nowelizacji ustawy o ochronie przyrody z dnia 3 października 2008 r. istnieje nareszcie możliwość wydania tego aktu w racjonalnym kształcie.

Zgłoszony do konsultacji społecznych projekt rozporządzenia zawiera wiele bardzo dobrych rozwiązań. Biorąc pod uwagę, że jest to pierwsza próba uregulowania tego zagadnienia wg nowych reguł, nie dziwi, że zawiera nieco niedociągnięć czy zapisów budzących wątpliwości. Mamy nadzieję, że w wyniku trwających konsultacji uda się te braki i błędy usunąć, zaś rozporządzenie stopniowo uporządkuje rynek i ograniczy kwitnący handel zwierzętami stwarzającym zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi. Podkreślamy, że wydanie tego aktu jest zadaniem bardzo pilnym.

Z oczywistych powodów w dalszej części opinii skupiono się na dostrzeżonych błędach i brakach, pomijając zapisy, które nie budzą naszych wątpliwości.

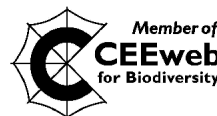
I. Treść rozporządzenia

§ 4 pkt 1.

Wyrażamy wątpliwość, czy w przypadku podmiotów przetrzymujących pojedyncze zwierzęta dla celów nieekspozycyjnych i niehodowlanych, konieczne jest wprowadzanie obowiązku posiadania pomieszczeń i urządzeń, o których mowa w § 2 ust. 1 pkt 2 oraz ust. 3 Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 20 grudnia 2004 r. w sprawie warunków hodowli i utrzymywania poszczególnych grup gatunków zwierząt w ogrodzie zoologicznym. Wydaje się, że w większości przypadków wystarczające będą pomieszczenia podstawowe. Nie ma też szczególnego powodu, by wprowadzać obowiązek posiadania poza ogrodami zoologicznymi dodatkowo pomieszczeń i urządzeń dodatkowych, skoro nie wprowadza się takiego obowiązku w odniesieniu do pozostałych zwierząt posiadanych przez te same podmioty. Urządzenia te nie przyczyniają się do ograniczania niebezpieczeństwa powodowanego przez przetrzymywane zwierzęta.

§ 4 pkt 2-3.

Nie wiadomo, które z pomieszczeń (terrarium, czy pokój, w którym stoi) miano na myśli w tych punktach (patrz także omówienie kolejnego punktu). Zasada ta powinna dotyczyć obu. Należałoby wprowadzić zasadę podwójnego zabezpieczenia (klata lub terrarium oraz pokój czy budynek albo teren, w (na) którym się znajdują).



§ 4 pkt 4.

Skoro na podstawie rozporządzenia cytowanego w ustępie 1 tego artykułu, pomieszczeniem jest np. terrarium lub klatka, zapis o informacji o rozmieszczeniu zwierząt w tym pomieszczeniu nie ma sensu. Wszak zwierzę może się w nim przemieszczać. Można się domyślać, że chodziło o „pomieszczenie” (np. pokój), w którym znajduje się to „pierwsze pomieszczenie” (np. pojemnik), w którym jest zwierzę. Jednak zrobiono to wbrew zasadom techniki legislacyjnej, wg których nie można w jednym akcie jednemu wyrażeniu przypisywać różnych znaczeń.

Przede wszystkim jednak poza obowiązkiem oznakowania zawierającego nazwę, należy wprowadzić obowiązek widocznego oznakowania zawierającego ostrzeżenie, że znajduje się tu zwierzę niebezpieczne dla życia i zdrowia ludzi, ew. określającego także rodzaj stwarzanego zagrożenia. Wszak zdecydowana większość społeczeństwa nie zna nazw naukowych zwierząt i nie zna ich właściwości biologicznych. Tabliczka z samą nazwą nie będzie więc stanowiła skutecznego ostrzeżenia.

§ 4 pkt 5.

Dostępu komu? Na jakich zasadach? Po jakim czasie? Idea dobra, ale wymaga dopracowania.

§ 4 pkt 6.

Ten punkt powinien dotyczyć wyłącznie zwierząt jadowitych, na których jad jest dostępna surowica (taksony takie powinny być oznakowane jakimś symbolem na liście). Obecnie zapis dotyczy wszystkich zwierząt – co jest nieracjonalne.

Jednak podstawową wadą tego punktu jest to, że wprowadza on jedynie obowiązek posiadania informacji o miejscu przechowywania surowicy, a nie nakazuje posiadania tych surowic i ich przechowywania w odpowiednich warunkach. Koniecznie należy to uzupełnić.

§ 4 pkt 7.

Podobnie jak w przypadku punktu 6, obowiązek ten powinien obowiązywać wyłącznie w odniesieniu do zwierząt jadowitych.

§ 4 pkt 8.

Znaczenie tego punktu jest niejasne. O jaki alarm chodzi? Czy instrukcja przeciwpożarowa stanowi wystarczające wypełnienie tego obowiązku?

§ 4.

Brak zapisów o obowiązku posiadania urządzeń umożliwiających schwytanie lub unieruchomienie posiadanego zwierzęcia, w razie jego ucieczki. Wbrew pozorom, nie dla wszystkich posiadaczy jest to oczywiste.

§ 5.

Zapisy świadczące o nieznanym zagadnieniu i niepotrzebnie wprowadzające dwa różne systemy – w zależności od tego, czy gatunek jest, czy nie jest uwzględniony w załącznikach „Konwencji Waszyngtońskiej”. Uwagi do tego paragrafu są następujące:

- Obecnie wiele systemów elektronicznej identyfikacji umożliwia swobodne zmienianie kodów w już wszczepionych mikroczipach. Brakuje zastrzeżenia o niezmienności.
- Brak zawężenia rodzajów stosowanych mikroczipów (jak ma to miejsce we wszystkich przepisach UE) powoduje, że przepis nie miałby znaczenia praktycznego. Nie byłoby bowiem wiadomo, jakiego rodzaju czytnika należy użyć przy sprawdzaniu konkretnego zwierzęcia.

- Rozporządzenie powinno wskazywać także miejsca wszepień, ponieważ przeszukiwanie dużych zwierząt niebezpiecznych czytelnikiem może być kłopotliwe.
- Fotografowanie okazów wielu gatunków, których nie da się zachipować, nie ma sensu, gdyż nie umożliwia to ich łatwej identyfikacji (np. pajęczaki czy jednolicie ubarwione węże). Poza tym niemożność zachipowania może być przejściowa (np. u osobników młodych). W tym miejscu konieczne są zdecydowanie bardziej rozbudowane unormowania.
- Brak wskazania organu rozstrzygającego, które zwierzęta można, a których nie można zachipować.
- Rozporządzenie Komisji (WE) nr 865/2006 dotyczy nie tylko gatunków chronionych przez Konwencję Waszyngtońską, ale wszystkich gatunków z aneksów rozporządzenia Rady (WE) nr 338/97 (niektóre z tych gatunków nie są chronione w ramach CITES).
- Brak racjonalnych przesłanek różnicujących obowiązujące metody znakowania w zależności od statusu ochronnego. A co, jeśli jakiś gatunek zostanie dodany do CITES? Trzeba by zmieniać sposób znakowania? Należy unikać mnożenia bytów ponad potrzebę.

Podsumowując: Zasady znakowania powinny być opracowane szczegółowo w załączniku. Mogą się opierać np. o zasady opracowane dla zwierząt z aneksów do rozporządzenia Rady (WE) nr 338/97 (opracowanie w posiadaniu Zespołu ds. Konwencji Waszyngtońskiej Ministerstwa Środowiska). Zasady powinny być jednakowe dla wszystkich gatunków (zróżnicowanie wg cech biologicznych, a nie wg umieszczenia w „CITES”). Należy wskazać organ rozstrzygający przypadki wątpliwe.

II. Załącznik 1

1. Gdy w jakiejś pozycji znajdują się wszystkie osobniki z rodzaju czy rodziny, należy przy nazwie naukowej zastosować skrót „spp.” – zgodnie z powszechną zasadą stosowaną w takich listach – np. aktach prawa międzynarodowego (uwaga dotyczy także Załącznika 2).
2. Należy ponownie uważnie sprawdzić wszystkie stosowane nazwy. Np. Theridiidae to omatnikowate, a nie osmatnikowate (uwaga dotyczy także Załącznika 2).
3. Czasami w przypadku nazw polskich można w nawiasie podać inne często stosowane nazwy (np. puma) (uwaga dotyczy także Załącznika 2).
4. Lista bezkręgowców wydaje się nieco zbyt okrojona. Brakuje niektórych śmiertelnie niebezpiecznych gatunków, które są dodatkowo niebezpieczne ze względu na zwiększone niebezpieczeństwo ucieczki. Dotyczy to zwłaszcza skorpionów. Jednak w związku z brakiem upublicznienia kryteriów, którymi się kierowano przy wyborze gatunków, trudno te listy jednoznacznie ocenić. Taki brak znanych, czytelnych kryteriów będzie powodował wiele protestów i konfliktów.
5. Wątpliwości budzi, czy zamieszczenie pytona siatkowanego i ametystowego w Załączniku 1 nie jest przesadą. W Załączniku 2 zamieszczono gatunki bardziej niebezpieczne od nich. Ponownie odczuwalny jest brak upublicznionych kryteriów, co utrudnia ocenę.

III. Załącznik 2

1. W pozycji 4 nie można zastosować proponowanego rozwiązania. Zapis, że zakazem objęte są wszystkie gatunki dusicieli, których okazy mogą osiągać 2 m długości, jest błędny legislacyjnie. Należy podkreślić, że rozporządzenie ma jednoznacznie wskazywać gatunki lub ich grupy, a nie odwoływać się do wiedzy obywateli na temat ich cech. Ile osób w Polsce zna maksymalne

rozmiary poszczególnych gatunków węży? Zdecydowanie trzeba wskazać listę gatunków lub ich grup (np. całych rodzajów).

2. W odniesieniu do tej samej pozycji, o której mowa w poprzednim punkcie, nasuwa się też pytanie – czy rzeczywiście długość jest aż tak ważna? Niektóre dusieciele, których okazy mogą przekraczać tę długość, np. pyton dywanowy, nie stanowią istotnego zagrożenia dla życia i zdrowia ludzi.

3. Wątpliwości dotyczące zakwalifikowania na listę dotyczą większej liczby pozycji. Czy np. wszystkie pekari są rzeczywiście tak niebezpieczne i znacznie niebezpieczniejsze np. od innych świniowatych, jak guźca czy różnych dzików? Znow – bez znajomości kryteriów, trudno się odnieść do wątpliwych przypadków.

4. Zdecydowanie błędny i niebezpieczny jest zapis w pozycji 37. Wynika z niego, że choć lew i tygrys zostały słusznie zakwalifikowane do kategorii pierwszej (zwierząt najbardziej niebezpiecznych), to już ich mieszaniec jest w kategorii drugiej (mniej niebezpiecznych). Dotyczy to także wszystkich innych mieszańców międzygatunkowych – np. międzygatunkowych hybryd niedźwiedzi. Trudno znaleźć merytoryczne uzasadnienie dla takiego rozwiązania. Sprawę dodatkowo komplikuje rozszerzająca definicja gatunku w ustawie, wg której za hybrydy należy uznać także mieszańce podgatunków.

Zdecydowanie wszelkie hybrydy, u których choć jeden z przodków należał do gatunku z Załącznika 1, powinny być zamieszczone w tym Załączniku. Hybrydy, których którykolwiek przodek znajduje się w Załączniku 2, powinny być w Załączniku 2, chyba że ze względu na innych przodków są zaliczane do kategorii 1 (i Załącznika 1).

W imieniu PTOP „Salamandra”



dr Andrzej Kepel
prezes Zarządu